

# GŁOS PRACY

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Prenumerata roczna : 6 Zł, kwartalna: 1 Zł. 50 gr, mies.: 50 gr. Numer pojedynczy: 20 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ul. GRÓDECKA 2 b. (Dom Katolicki).

Godziny urzędowe dla stron: od 10 rano do 1 popołudniu.

Konto czekowe: 152.848.

TREŚĆ Nr 23: Reforma wyborcza — Sp. Mieczysław Zadora Paszkudzki — W świecie i w Polsce — Sikorski we Francji — Związek stronnictw radykalnych  
Interpelacje i komunikaty Klubu chrześc. dem. — Wybory do Kasy chorych — Z życia naszych organizacji — Apel do dyrekcji kolejowej  
Komunikaty

## Reforma wyborcza.

W czasach ostatnich stronnictwa środka tj. Chrześcijańska Demokracja i PSL. Piast występują z inicjatywą przeprowadzenia reformy prawa wyborczego do Sejmu i Senatu. Potrzebę zmiany w dotychczasowym sposobie wybierania posłów i senatorów uzasadnia się tem, że inaczej nie będzie można wytworzyć stałej większości w sejmie. Czy rzeczywiście reforma prawa wyborczego doprowadzi do stałej większości, pewnem nie jest, pewnem jest natomiast, że w każdym razie będzie to łatwiejszem, niż dzisiaj. Dlaczego? Dlatego, że przyszła ordynacja wyborcza wyłączy od głosowania żywioty, które nie są dojrzałe do zrozumienia interesu państwowego, żywioty, które o państwie i jego potrzebach nie mają żadnego pojęcia, żywioty, które oddając swój głos przy wyborach kierują się wszystkim innem, tylko nie względami na państwo i jego potrzeby.

Jeżeli reforma taka ma być skuteczna, nie może być połowiczną. To, o czem obecnie się mówi, to tylko kwestja podniesienia granicy wieku wyborców i kandydatów na posłów. Mówi się o podniesieniu granicy prawa wyborczego u wyborcy do lat 25 zamiast zostawić jak dotąd lat 21. Jaka w tem myśl? Oto chodzi o podkreślenie warunku większej dojrzałości życiowej u wyborcy. Czy podniesienie granicy wieku jest wystarczającym? Jeżeli chodzi o to, by wyborca rozumiał, co to jest państwo, na to owe cztery lata wieku, które przybywają, nie wiele wpłyną.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę jakiegoś Hucuła z Pokucia lub Polesiuka, nie umiejących czytać i pisać, żyjących całe życie w lasach, nie wiedzących, czy żyją w Polsce, czy w jakim innem państwie, to naprawdę wszystko jedno, czy mają lat 21, czy nawet 30.

Reforma wyborcza powinna oddać prawo roz-

strzygania o tem, kto ma być ustawodawcą, (a to jest rola posła i senatora) w ręce człowieka, który ma choćby przybliżone pojęcie, co to jest ustawa, do czego ona służy, jaki jest stosunek obywatela do Państwa. Prawo wyborcze może mieć tylko **obywatel** państwa. Nie każdy, kto jest do państwa **przynależnym** z tytułu urodzenia, jest tem samem jego obywatelem. Obywatel państwa to człowiek, który ma pełną świadomość swego stosunku do Państwa. Na to, by być obywatelem, nie wystarczy skończyć 25 lat życia, na to trzeba pewnej inteligencji, na to potrzeba mieć w rękach możność samistnego wyrażania sobie zdania, na to trzeba przynajmniej umieć czytać i pisać.

Jak może wytworzyć sobie pogląd na sprawy państwowe człowiek, który nie jest w stanie przeczytać nawet gazetkę niedzielną, czy ona nazywa się „Piast”, czy inaczej. Jak może głosować człowiek, który informacje czerpie od sąsiada, lub co gorzej od przygodnego agitatora. Wyborca taki, sam najpocziwszy, najzacniejszy człowiek, polegając na złych, rozmyślnie fałszywych informacjach głosem swym, nie odpowiadającym nawet jego wewnętrznemu przekonaniu, wyrządzi Państwu szkodę. Czyż nie było wypadków, że służba chrześcijańska szła do wyborów z kartką, na której widniała cyfra listy sjonistycznej? Jeżeli takie rzeczy dzieją się w mieście, cóż dzieć się musi po wsiach? Takim ludziom dawać prawo wyborcze, to znaczy rzucić państwo na pastwę niesumiennych agitatorów. Nie można analfabetom zostawić prawa głosowania. Analfabeta jest jednak w stosunku do państwa polskiego nie tylko ten, kto wogóle czytać i pisać nie umie, ale także i ten, kto nie umie czytać i pisać **po polsku**. W stosunku do ludzi, którzy nie umieją czytać i pisać po polsku rolę niesumiennego agitatora odgrywa gazeta pisana i drukowana w **obcym** języku. Kto czerpie swe wiadomości tylko z jakiejś wywrotowej gazetki rosyjskiej, niemieckiej, czy białoruskiej, ten tak samo niemoże mieć pojęcia



o państwie polskim, jak człowiek, który wcale czytać nie umie.

Zrozumiały to Stany Zjednocze, kraj na wskrós demokratyczny, które prawo wyborcze czynią zawisłem od tego, czy wyborca umie czytać i pisać po angielsku, bo język angielski jest państwowym językiem w tem państwie, które posiada także rozmaite wielomilionowe mniejszości narodowe.

Konstytucje wszystkich stanów, (każdy stan ma swoje prawo wyborcze), są zgodne w tem żądaniu. Przewiduje się nawet egzamin przy oddaniu głosu: wyborca musi odczytać ustęp konstytucji.

Tak postępuje kraj demokratyczny. To, co się dzieje u nas, gdzie głosować może człowiek nie wiedzący często jak się nazywa i ile ma lat, człowiek, który na zapytanie, jakiej jest narodowości odpowiada „tutejszy“, to nie jest demokracja, to jest bezgraniczna lekkomyślność, na której wygrywają bandyci polityczni.

Prawda, że po wsiach odpadnie niejeden gospodarz nawet, który dla braku szkoły nie nauczył się czytać i pisać, ale ważniejszym jest, że odpadnie daleko więcej ludzi bezwzględnie umysłowo ograniczonych.

Jest przysłowie: „lepiej z mądrym zgubić, niż z głupim znaleźć“ — gdzie przysłowie to lepsze może znaleźć zastosowanie, jak nie w sprawach państwowych.

Sprawa reformy wyborczej nasuwa jedną jeszcze kwestję, czy należy utrzymać obecny system głosowania na **listy**, czy zastąpić może dawnym sposobem głosowania na oznaczone **osoby**. Często się słyszy głosy, że ten dawny system był lepszy, bo stronnictwo nie narzucało swoich kandydatów, a wyborca wybierał sobie człowieka, którego znał i lubiał.

Przed tego rodzaju poglądem przestrzedz należy. System wybierania człowieka „swojego“ byłby w Polsce fatalny, właśnie dla braku politycznego wyrobienia. Zasługi koło jakiegoś miasteczka, zdolności organizowania żywiołu polskiego na kresach, to są zalety wielkie, ale niedostateczne jako kwalifikacja dla ustawodawcy. Obok takich względnie zasłużonych kandydatów zjawiałyby się kandydatury rozmaitych ptaków niebieskich, nie mających żadnego programu, a liczących na bezkrytyczność wyborców. Przeciwnie listy kandydatów wystawiane przez **stronnictwa** zmuszają wyborcę do zastanawiania się nad programem danego stronnictwa, wyborca głosuje na program, który mu najbardziej odpowiada, kandydaci muszą na zgromadzeniach przedwyborczych program ten rozwijać. Z drugiej strony zarząd stronnictwa we własnym interesie wyszukuje kandydatów, którzy przedstawiają wartość dla pracy ustawodawczej, gdyż nie chcą mieć w sejmie czy senacie ludzi kompromitujących stronnictwo.

Ta część polskiej ordynacji wyborczej jest dla naszych stosunków zbawienną. Dlatego zmiany ograniczać się winny tylko do kwalifikacji samych wyborców. Oczywiście nie można nic zarzucić myśli podwyższenia **wieku** kandydatów, lecz dodać należy warunek elementarnej inteligencji.

Wprowadźmy zasadę, że prawo oddania głosu przy wyborach mają tylko ludzie umiejący czytać

i pisać — po polsku, a okaże się, że tą drobną zmianą odrazu uzdrowimy nasze stosunki parlamentarne.

## Śp. Mieczysław Zadora Paszkudzki.

Zmarły w ostatnich dniach we Lwowie w 71 roku życia był wybitną postacią naszego miasta i jedną z powag narodowego obozu.

Złożyły się na to i wrodzone zdolności i całe jego życie. Był przede wszystkim człowiekiem z charakterem. Ożywiony szlachetną ambicją służył zawsze sprawie publicznej a nigdy sobie. Zapał łączył z rozumą. Nie tracił nigdy spokoju i zimnej krwi mimo temperamentu i animuszu. Odwagą cywilną odznaczał się niezwykłą i pracowitością wręcz odbijał wśród otoczenia; nie zmarnował ani chwili życia. Gorący patriota był zarazem wybitnym talentem politycznym. Miał żywe poczucie rzeczywistości. Przy całym idealizmie w celach był realistą w środkach. Obdarzony dużym darem inicjatywy zabłysnął nade wszystko talentem organizacyjnym, nie zrażał się trudnościami, ale z sprężystością i wytrwałością je pokonywał. W pracy był ciągły, systematyczny i konsekwentny. Osobnego uroku zaś dodawała mu wysoka kultura ziemiańsko-mieszczańska, wśród której wzrósł i całe życie przeżył. Ziemiańin a zarazem demokratą w każdym celu, wdzięk i gest rycerski łączył z szlachetną prostotą i obejściem. Dzięki tym wszystkim przymiotom łączył i skupiał ludzi pod swoją komendą i sprawował nad nimi rząd dusz.

Wychowanek szkół lwowskich w dobie ich polonizowania się wstąpił do służby w Namiestnictwie za rządów Alfreda Potockiego po trzechkrotnych rządach Agenora Gołuchowskiego, a więc już po spolonizowaniu państwowej administracyjnej służby w Galicji. Udział w niej niemal wyłączny Polaków po dziś nie jest doceniony. Największe tryumfy Koła polskiego na wielkiej arenie parlamentarnej byłyby bezskuteczne, gdyby krajem i powiatami nie zarządzili faktycznie Polacy.

Śp. Paszkudzki był jednym z najzdolniejszych urzędników w byłej Galicji. Prawdziwy urzędnik i obywatel. Już wcześniej w roku 1888 najbliżsi sąsiedzi ofiarowali mu mandat wielkiej własności ziemi żółkiewskiej do sejmu galicyjskiego, Zrzeka się go na rzecz starszego zasłużonego ziemianina. W roku 1897 ta sama ziemia i kurja chce go mieć swym posłem w Radzie państwa. Zupełnie pewnego wyboru zrzeka się na rzecz poleconego przez Komitet centralny prof. Józefa Milewskiego, dając rzadki przykład karnośći narodowej. Wreszcie w 1900 w wyborach z wielkiej własności ziemi przemyskiej pobija go kandydat rządowy kilku zaledwie głosami, większości w wyborach do Rady państwa. W krótko potem usuwa się śp. Paszkudzki ze służby rządowej po 20 z górą spędzonych w niej latach kolejno w Sokalu, Tarnopolu, Dobromilu, w których to miastach w dowód uznania i wdzięczności otrzymał obywatelstwo honorowe.

Materjalnie niezależny, oparty o majątek pry-



watny, oddaje się już całą duszą pracy społecznej na rozlicznych polach. Nie podobna ich tu nawet wyliczyć. Wystarczy zaznaczyć, że praca ta publiczna zajęła mu całe życie od akademickich czasów aż do ostatniego tchu. Padł w niej jak żołnierz na posterunku. Po konferencji w Izbie skarbowej w sprawie „Towarzystwa przyjaciół skarbu Polskiego” nagle w tym gmachu życie zakończył.

O jednym jego dziele nie podobna jednak nie wspomnieć.

Rok 1907 groźnie się zapowiadał dla Polaków w byłej Galicji. Powszechne, równe, tajne i bezpośrednie prawo głosowania do Rady państwa groziło zwłóknieniem naszej pozycji i przewagi w kraju i jego stolicy. Ostatnie wybory z V. kurji Kozakiewicza (1897) i Hudeca (1900) ze Lwowa były smutną wróżbą. W okręgu VI. miasta stanął do pracy i do walki na czele całego narodowego obozu śp. Paszkudzki i w doskonałym starciu zdobył mandat dla narodowego kandydata przeciw socjaliście. W tych zapasach zabłyśły wszystkie jego rzadkie przymioty. Zdobył sobie powszechne uznanie a nawet podziw i szacunek przeciwników pobitych, którzy pod względem organizacyjnym uznali w nim równowartościowego partnera. Stworzył szkołę i z organizacji pierwotnie wyłącznie wyborczej stworzył skład Organizacji narodowej VI. okręgu miasta Lwowa. Z jej ramienia zasiadał kilka lat przed wojną w Radzie miasta.

W czasie wojny więziony z kolei przez Rosjan a następnie przez Austrię rok blisko spędził w więzieniu austriackim.

W Państwie Polskiem pełnił skutecznie i zaszczytnie krótki czas urząd prezesa Urzędu likwidacyjnego w Gródku Jagiellońskim, uważając za najwyższe swe szczęście, że mógł jeszcze swemu służyć państwu.

Do chrześcijańskiej Demokracji wstąpił w roku 1923, przedtem był politycznie niezawisłym. Do naszego stronnictwa pociągnął go niewątpliwie jako społecznika wielki program społeczny Ch. D., jako kresowa czujna straż nasza narodowa na kresach obok zasad sprawiedliwości dla drugich, a wreszcie tego prawdziwego narodowca dalekie od ekscentryczności i na ogół centrowe pośredniczące stanowisko Ch. D. w gronie polskich partji, nie wykluczające nikogo z obozu narodowego, wszystkich w nim łączące.

Syt już sławy i zasług wszedł do naszego stronnictwa, zajmując w niem odrazu wybitne miejsce tworząc organizację VI. Koła Ch. D. miasta Lwowa. Przeznaczony był na wyższe posterunki. Tem większy żal budzi w naszym gronie śmierć Jego a w żalu tym łączymy się z całym patriotycznym Lwowem. Tysięczny tłum otoczył jego trumnę, duchowieństwo, wojewoda, senatorowie, posłowie, radni, towarzysze pracy i rodzina.

Prof. Petyniak Sanecki imieniem Ch. D., a sędzia Dr. Hobler imieniem O. N. VI. dali wyraz tym uczuciom. Ogólne współczucie zwraca się ku wdowie Anieli z Siemaszków, synom Dr. Jerzemu majorowi W. P. i Dr. Augustowi profesorowi XI. gimnazjum, dla których zmarły był najlepszym mężem i ojcem.

Cześć Jego pamięci. Spokój Jego duszy!

M. Madurowicz.

## W świecie i w Polsce.

W Anglii nastąpiła zmiana rządu. Rząd Mac Donalda, przegrawszy wybory, ustąpił i my Polacy nie będziemy go żałować, gdyż w polityce swojej zbytnią serdecznością ku nam nie pałał, i jak cała Partja Pracy starał się przedewszystkiem ułatwić Niemcom wstąpienie do Ligi narodów, w Genewie na jawnym posiedzeniu Ligi zakwestjonował nawet przyznanie nam części Górnego Śląska. Sam osobiście był człowiekiem niezawodnie uczciwym, jak ongiś Kiereński w Rosji. Do steru przychodzi teraz rząd konserwatywny z **Baldwinem** i **Chamberlainem** ministrem spraw zewnętrznych na czele. Konserwatyści angielscy odnosili się do spraw Polski dość życzliwie, a Chamberlain znany jest z życzliwości swej do Francji i z niedowierzania Niemcom. Nowy zatem rząd angielski nie oznacza w stosunku do Polski zmiany na gorsze, ale inną będzie prowadził politykę, niż rząd poprzedni. Zamierza podobno nie podpisać protokołu genewskiego, mocą którego także Anglja zobowiązywała się do pewnych kroków na wypadek, gdyby jakieś państwo wbrew woli Ligi rozpoczynało wojnę, ma także wprowadzić w Anglii cła na przywóz towarów obcych, a pewne przywileje dla przywozu z dominjów brytyjskich.

W ostatnich dniach dokonano również w Stanach Zjednoczonych Ameryki wyboru prezydenta i wiceprezydenta. Prezydentem Stanów został wybrany dotychczasowy prezydent Coolidge z partji republikańskiej, jego zastępcą Daves, z partji demokratycznej, kandydat zaś socjalistyczny przepadł z kretesem. Coolidge jest człowiekiem bardzo prostym i szlachetnym, a do Polski odnosi się jak jego poprzednik Wilson, bardzo życzliwie. Chce popierać Ligę narodów w pracy nad utrzymaniem pokoju trwałego i utrzymaniem trybunału międzynarodowego dla spraw spornych. Amerykańska partja republikańska jest duchowo zbliżona do angielskiej partji konserwatywnej, dlatego dzienniki głośno podnoszą, że tak w Anglii jak w Ameryce zwyciężyły żywioły zachowawcze, stojące silnie na gruncie wiary chrześcijańskiej, zwalczające śmiało socjalizm i komunizm.

Wybory w Anglii i w Ameryce wywrą znaczny wpływ — tak prasa przypuszcza — na stosunki w innych krajach.

W Austrii kolejjarze ogłosili strajk generalny, dlatego, że rząd wiedeński nie spełnił wszystkich ich żądań. A nie spełnił tych żądań rząd ks. Seipla, bo widział, że fundusze państwa na to nie starczą i że nie mógłby przeprowadzić sanacji waluty austriackiej. Strajk generalny organizowali socjaliści, którzy oddawna prowadzą walkę z tamtejszą chrześcijańską demokracją, tj. z partją chrześcijańsko-społeczną. Zwalczali socjaliści austriaccy także ks. Seipla chyba tylko z tego powodu, że jest księdzem katolickim. Ks. Seipel wobec rozpoczętego strajku generalnego złożył w ręce prezydenta Austrii urząd kanclerski i wezwał Zgromadzenie narodowe do wyboru nowego kanclerza. Już dziś zapowiadają, że zgromadzenie narodowe większością ponownie wybierze ks. Seipla kanclerzem, bo godniejszego kandydata niema. Ponowny wybór ks. Seipla wzmo-



eni naturalnie jego stanowisko, aby tem skuteczniej strzegł interesów państwa, nie jest zatem rzeczą pewną, czy rozpoczęty strajk generalny przyniesie kolejarzom jakie zyski. Zachowanie się w tej sprawie ks. Seipla jest pełne godności i troski o interes ogólny państwa. Państwo nie może więcej świadczyć, niż środki jego pozwalają, i sami przedewszystkiem pracownicy państwowi winni wiedzieć że los ich związany jest ściśle z losem państwa, któremu służą.

W Polsce sejm prowadzi w dalszym ciągu dyskusję nad oświadczeniem i polityką rządu. Z mowców, którzy w minionym tygodniu przemawiali, wybili się **Witos**, prezes klubu piastowców, i **Chaciński**, prezes klubu chrześc. demokracji. Chaciński nie podzielał optymizmu minist. Skrzyńskiego, ujął się za policją na kresach, wytknął, że Sejm obecny jest niezdolny wyłonić z siebie rządu większości. oświadczył się za zmianą ordynacji wyborczej i rozpisaniem nowych wyborów, aby inny był skład Sejmu i inne w sejmie stosunki. Chaciński jasno stwierdził, że klub chrześc. demokracji, uznając zasługi Grabskiego i chcąc mu ułatwić dokonanie sanacji skarbu i życia naszego gospodarczego, udzieli mu poparcia.

Zabrał też powtórnie głos **premier Grabski** i wygłosił znowu wielką mowę, którą wszyscy nazywają optymistyczną. W mowie tej Grabski wykazywał, że w Polsce nie jest gorzej jak w Niemczech, Francji lub Anglii i że przyszłość Polski zapowiada się coraz lepiej.

Najcięższe przesilenie już minęło, stosunki gospodarcze poczynają się poprawiać. Polepsza się nasz bilans handlowy, suma wkładek oszczędnościowych po kasach i bankach rośnie. Ujął się też za polityką ministra Skrzyńskiego, wykazując, że była roztropną i w interesie Polski. Jeśli nie chcemy, aby obce mocarstwa wysyłały specjalne komisje do Polski, to musimy się zgodzić na to, że nasz minister spraw zewnętrznych musi poruszać pewne sprawy naszej polityki wewnętrznej na zebraniach Ligi. Przy przyjęciu Niemiec i Rosji do Ligi Polska uzyska w Lidze stanowisko jak wielkie mocarstwa. Zapowiedział reformę podatku obrotowego, na który wszyscy najwięcej narzekają. Zapowiedział także, że będzie zabierał wielkiej własności na rzecz państwa, jeśli nie zapłacą 2 rat podatku majątkowego, odpowiednią ilość morgów, a towarzystwom akcyjnym państwo wyda odpowiednią ilość nowych akcji. Te dwie ostatnie zapowiedzi są nadzwyczaj ważne, w ten sposób bowiem państwo nabędzie nieco ziemi na parcelację między bezrolnych i małorolnych i wejdzie w posiadanie pewnych akcji przemysłowych przedsiębiorstw.

Minister wojny **Sikorski** wrócił z Francji i z Paryża bardzo zadowolony. Udało mu się osiągnąć zupełne porozumienie co do floty i bliskie jest ukończenia zupełne porozumienie co do wojska stwierdził, że także rząd Herriota odnosi się do Polski bardzo życzliwie. Wobec świeżego porozumienia Francji z Rosją sowiecką wiadomości, jakie przywiózł minister Sikorski z Paryża, są bardzo uspokajające. W szczególności odnosili się szczerze do ministra Sikorskiego i do Polski generałowie francuscy jak marszałek Foch i generał minister

wojny Nollet, ale również cywilni politycy i przedstawiciele Francji zapewniali Sikorskiego o przyjaźni szczerzej Francji dla Polski.

Ch. D

## Korfanty odpowiada na napaść.

Posel **Popiel**, jeden z przewodców enpeerowców, napadł w mowie sejmowej na Korfantego, że jest prezesem Rady nadzorczej Towarzystwa dzierzawnego kopalń skarbowych, że jest z ramienia rządu w Radzie nadzorczej w Królewskiej Hucie, w Hucie w Lipinach, w Spółce spadkobierców Gieschego w Katowickim Towarzystwie, w Spółce Hohenlohe, w Ostrowicie (fabryce wódek) i że on winien odpowiadać za nadużycia podatkowe na Śląsku. Posel Korfanty odpowiedział na tę oszczerczą napaść, a zarazem na oszczerstwa miotane przeciw niemu przez innych, że sam zażądał, aby rząd zbadał jak najdokładniej nadużycia na Śląsku. Następnie wyjaśnił dobitnie, że z Ostrowitem nigdy nie miał nic wspólnego, że nie należał i nie należy do Rady nadzorczej Królewskiej Huty ani Huty w Lipinach, ani też przedsiębiorstwa spadkobierców Gieschego; nie należał również i nie należy do Rady nadzorczej Towarzystwa katowickiego. Stwierdził wreszcie, że z ramienia Rządu czynił przez dwa lata zabiegi, aby Rząd nabył udziały dla państwa w Królewskiej Hucie i w innych przedsiębiorstwach śląskich wyżej wymienionych. Do Rady nadzorczej Spółki Hohenlohe wszedł z ramienia rządu dopiero w lipcu 1923, że był tam na posiedzeniu Rady nadzorczej po raz pierwszy w sierpniu 1924, że w roku gospodarczym od 1 kwietnia 1922 do 31 marca 1923, w którym wykryto nadużycia, do Rady nadzorczej nie należał wcale.

Tak to Popiele i inni podobnie wielcy ludzie napadają na Korfantego, który całe życie walczył o prawa ludu śląskiego i bił słupy graniczne polskie na kresach zachodnich. Ale Korfanty umie się też bronić, a ma na swoją obronę wobec nikiemnych napaści zbyt wiele do podniesienia. Dostało się też nieco w Sejmie posłowi Hertzowi i innym enpeerowcom, że może w przyszłości będą ostrożniejsi i skromniejsi.

## Sikorski we Francji.

Minister wojny Sikorski bawił we Francji, odbywał konferencje z dygnitarzami wojskowymi i był serdecznie witany przez tamtejsze koła polityczne i wojskowe. Dzienniki świeżo podają, że Sikorski przybył do Paryża nie tylko dla uzupełnienia porozumienia wojskowego między Francją a Polską, ale także dla zakupu mniejszych okrętów wojennych dla Polski. Niestety także o okrętach wojennych Polska musi pamiętać. Niedawno przecież manewrowały na wodach gdańskich wojenne floty Niemiec i Rosji. Pragniemy szczerze pokoju, nie myślimy o żadnych zaborach: póki jednak mamy z jednego i drugiego boku sąsiadów, potrzęsających nie na żarty szabelką, musimy myśleć o wojsku, a nawet o flocie.



## Związek stronnictw radykalnych.

We Francji odbywał się w ostatnich dniach wielki zjazd stronnictw radykalnych i postępowych z rozmaitych krajów. 20 narodów miało tam być reprezentowanych.

Z Polski był p. Jan Dąbski, dawniej piastowiec, a dziś Wyzwoleniec, i dwóch innych. Na zjeździe tym utworzono Międzynarodowy Związek stronnictw radykalnych i demokratycznych i przyjęto jego statut o charakterze międzynarodowym. Statut zastrzega stronnictwom w poszczególnych narodach i państwach swobodę i autonomję, równocześnie jednak przewiduje trwałą organizację międzynarodową.

Nie potrzeba wyjaśniać, że stronnictwa o których tu mowa, są w ogólności dla kościoła katolickiego mniej lub więcej wrogo usposobione, a ich porozumienie międzynarodowe agitację antyreligijną, choć o niej w statucie nic nie ma, może tylko ułatwić.

Tak więc obok międzynarodówki komunistycznej z centralą w Moskwie i międzynarodówki socjalistycznej z centralą w Amsterdamie mamy nową międzynarodówkę stronnictw radykalnych. Kiedyż tego rodzaju porozumienie międzynarodowe, utworzą także polityczne stronnictwa katolickie, aby tem skuteczniej walczyć z międzynarodowymi organizacjami stronnictw antyreligijnych?

---

*Kupujcie udziały po 20 zł. Chrześc. Spółki Wydawniczej „Głosu Pracy“!*

---

## Interpelacje i komunikaty klubu chrześc. demokr. w Sejmie.

### Podatek przemysłowy.

*W sprawie noweli do ustawy o podatku przemysłowym postawił klub poselski Ch. D. następujący wniosek 20. października:*

Ostatnio uskuteczniiony wymiar podatku przemysłowego wykazał, jakim ciężarem stał się on dla naszego życia gospodarczego. Wymiary uskutecznione przez władze skarbowe i komisje szacunkowe na podstawie tej ustawy obciążyły w nadmierny i niesprawiedliwy sposób szczególnie rzemiosło i mały handel, które i tak już w ostatnich latach zostały przez stosunki walutowe prawie zniszczone. Podatek przemysłowy stał się w ten sposób nie tylko nadmiernym ciężarem życia gospodarczego, ale równocześnie jedną z poważnych przyczyn wzrastającej drożyzny.

Wobec tego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd do przedłożenia Sejmowi w jaknajkrótszym czasie projektu noweli do usta-

wy o podatku przemysłowym, któraby obejmowała w szczególności:

1) a) uproszczenie procedury wymiaru przez pobór jednorazowego podatku obrotowego przy wyjściu towaru z wytwórni, ewentualnie przy wejściu z zagranicy

b) albo też zniżki procentu od obrotu, bowiem ustawą ustalony, nadmiernie wysoki procent podatku od obrotu, nie liczący się z rzeczywistością, niszczy źródło podatkowe i egzystencję podatników,

2) wymiar podatku od obrotu co jeden rok ze względu na ustabilizowanie się waluty i z tego względu, że przy wymiarach półrocznych ani władze skarbowe, ani też komisje nie mają odpowiedniego czasu do racjonalnego równomiernego i sprawiedliwego wymiaru tego podatku.

3) reformę wykupna świadectw przemysłowych, które od czasu stania się podatkiem samodzielnym niesprawiedliwie obciążają przedsiębiorstwa,

4) reformę w prowadzeniu ksiąg obrotowych, które nie dają żadnego obrazu przedsiębiorstwa, a przeciwnie wprowadzają w błąd płatników ze względu na to, że nie stanowią dowodu wobec władz skarbowych,

5) zniesienie podwójnych świadectw t. j. handlowego i przemysłowego na jeden i ten sam produkt, wyrabiany w warsztacie rzemieślniczym oraz zniesienie opłacania podwójnego podatku obrotowego,

6) wprowadzenie dla najniższej kategorii stałych opłat i indywidualnych zwolnień od podatku w wypadkach ubóstwa i niemożności ściągnięcia podatku.

### Rewindykacja kościołów.

*W sprawie wywłaszczenia byłych kościołów, znajdujących się w rękach prywatnych, postawił 30 października br. Klub Senacki ChD. następujący wniosek:*

Rządy zaborcze niejednokrotnie kasowały kościoły i klasztory i obracały je na inne cele, a nieraz sprzedawały prywatnym. Zwłaszcza w byłej Galicji cesarz Józef II. pozosił wiele kościołów i klasztorów, a niektóre z nich sprzedane znajdują się teraz w rękach niekatolickich. I tak kościół św. Agnieszki w Krakowie, zabudowania poklasztorne z kaplicą i zabudowania cerkiewne w Brodach są w rękach niekatolickich.

Używanie budynków kościelnych, które są konsekrowane, na inne cele jest w oczach katolików profanacją. Uczyniły to rządy zaborcze, wbrew woli Kościoła i katolików, wobec czego uczucie wyrządzonej krzywdy i obrazy uczuć religijnych żyje wśród katolików.

Ludność katolicka po uzyskaniu niepodległości zapragnęła odebrać sprofanowane kościoły i oddać je służbie Bożej, ale prawo obowiązujące stoi po stronie obcych właścicieli niekatolików. Zachodzi tu wypadek przewidziany w art. 99. Konstytucji, że względy wyższej użyteczności mogą dopuścić do wywłaszczenia za odszkodowaniem. Lecz dla wprowadzenia w życie tego postanowienia Konstytucji potrzeba osobnej ustawy, pozwalającej w tym wypadku na wywłaszczenie i normującej warunki, i sposób wywłaszczenia.

Spokój religijny i względy państwowe wymagają



aby oddanie tych kościołów do właściwego użytku odbyło się w drodze prawnej, dlatego wnosimy:

Wysoki Senat raczy uchwalić:

Senat wzywa Rząd, by przedłożył projekt ustawy, pozwalającej wywłaszczenia za odszkodowaniem b. kościołów i klasztorów, znajdujących się w rękach prywatnych, celem zwrócenia ich pierwotnemu przeznaczeniu.

## Wybory do Rasy chorych.

Otrzymałmy następujące pismo celem ogłoszenia:

L. 811/24. Prezydium Izby Rękodzielniczej. We Lwowie, dnia 24 X. 1924.

Do JWielmożnego Pana Senatora Dr. M. Thulliego w Warszawie. Sejm ustawodawczy.

Prezydium Izby dziękuje JWielmożnemu Panu Senatorowi za łaskawe poparcie spraw izbowych i nadmienia, że Prezydium nie ponosi zupełnie winy za przeprowadzenie wyborów nie po myśli Prezydium. Prezydium Izby starało się wszelkimi siłami wpłynąć na uzgodnienie poglądów w gronie komitetów przedwyborczych, napotkało jednak na niemiłą odprawę ze strony partji narodowo-demokratycznej, z którą i tak rękodzielo nie jest w stanie iść, niedoznając żadnych dogodnień z ich strony.

Prezydium nadmienia, że wszelkie kompromisy z partją narodowej demokracji, nie uzyskują aprobaty kół rękodzielniczych, gdyż w tej właśnie partji doznali rozczarowania, które nie tak łatwo da się przeboleć.

Z partją JWPana Senatora zgoda — ale bez N. D.

Prezet:  
Józef Schirmer.

Kierownik biura:  
Ptaszek.

## Z życia naszych Organizacji.

**Zebranie w Leżajsku.** W niedzielę 9 bm. odbyło się zebranie chrześc. demokracji w Leżajsku w tamtejszej sali Magistratu. Przewodniczył ks. Szpila, dyrektor gimnazjum w Leżajsku. Przemawiali senator Thullie i ks. Szydelski ze Lwowa. Duża sata była prawie pełna. Stawili się bardzo licznie inteligencja tamtejsza urzędnicza, panowie i panie, mieszczaństwo, robotnicy i włościanie. Senator Thullie mówił o położeniu politycznym, ks. Szydelski rozwinął program chrześcijańskiej demokracji.

Po referatach rozwinęła się dyskusja.

Pan Wodziński zgłosił na ręce senatora Thulliego żądania Leżajska, aby Leżajsk był siedzibą starostwa, by zbudowano most na Sanie i wykończono rozpoczęty dom na pomieszczenie sądu, urzędu skarbowego i ewentualnego starostwa.

Inny z mówców zwrócił uwagę na grasującą

w okolicach Leżajska i Łańcuta od kilku lat bandę Panicza. Bandyci napadają już wieczorem o 5 i 6 godzinie. Proboszczowie po wsiach i nauczycielstwo, nie czują się bezpieczni. Mieszkańcy tych okolic muszą otrzymać dla bezpieczeństwa wojsko. Rząd musi się zabrać do tropienia bandytów.

Zebranie miało przebieg poważny i spokojny. Gościom dziękowano za przybycie. Mała grupka wyzwolenców na sali zachowywała się, jak na wyzwolenców, względnie przyzwolicie. Jeden z nich wystąpił z krytyką chrześcijańskiej demokracji, krytyka jego jednak była bardzo niekrytyczną i mówca ów czuł, że ze swoją grupką był całkiem odosobnionym. Wyzwolenie ze swymi posłami nieobliczalnymi ma wobec polityki polskiej zawiele na sumieniu, aby zarzuty z ich strony w Kołach narodowych traktować na serio.

**Chadecy w Kamionce Strumiłowej.** W niedzielę 9 bm. posłowie Łuszczewski i Manaczyński przybyli na wiec dla nich przygotowany w Kamionce Strumił. w tamtejszym Sokole. Posłowie ci z klubów narodowej demokracji i Dubanowicza przedstawili sytuację w Polsce, krytykowali rządy w szczególności ministra Skrzyńskiego, mówili o przesileniu gospodarczym i o nadużyciach podatkowych na Górnym Śląsku, przyczem nie omieszkali nadmienić, że wmieszany jest w nadużycia Śląskie także poseł Korfanty.

Na sali byli jednak obecni członkowie chrześcijańskiej demokracji ze Lwowa pp. Lösch, prezes Koła II. i p. Dąbrowski, kolejarz. P. Lösch zaprotestował przeciw firmie chrześcijańskiej jedności narodowej, pod jaką ten wiec w Kamionce zwołano, gdyż chrześc. demokracja uważa tę firmę za nadużywanie hasła wyborczego. Zaprotestował też przeciw mieszanu p. Korfantego z nadużyciami na Śląsku i odczytał z *Rzeczypospolitej* odpowiedź Korfantego w Sejmie z powodu napaści posła Popiela na jego dobre imię. Wytknął też klubom, do których wspomniani posłowie należą, że i one, właśnie one, popierały udzielanie wielkiemu przemysłowi pożyczek, na których państwo ogromnie traciło i swój stan majątkowy pogarszało, jak świadczy Żyrardów z czasów p. ministra Kucharskiego, owe tedy kluby są też odpowiedzialne za dzisiejsze przesilenie.

Dąbrowski zwrócił między innemi uwagę na posła Dolanowicza, który jest posłem chrześcijańskiej demokracji, a na zebraniach nie bywa, na to odpowiedział poseł Manaczyński, a potwierdził to także przewodniczący zebrania p. Kalinowski, prezes tamtejszych narodowych demokratów, że poseł Dolanowicz jest posłem chrześcijańskiej jedności narodowej, a nie chrześcijańskiej demokracji.

Zebrani na sali z wyjątkiem dwu pierwszych rzędów krzeseł, mówców chadeckich ze Lwowa bardzo gorąco oklaskiwali.

**Zebranie chrześc. demokracji w Samborze** odbyło się w niedzielę 2 listopada. Przewodniczył prezes tamtejszego Koła Ch. D. p. inżynier Kossonoga, prezes okręgowy Sokoła. Referowali o położeniu politycznym i gospodarczym senator Thullie, o programie chrześcijańskiej demokracji p. rektor Makarewicz ze Lwowa. Na sali byli obecni przedstawiciele innych stronnictw narodowych, którzy też w dyskusji głos zabierali. Jeden z nich, należący



23 Krakowska 23

## JEDYNA KATOLICKA FIRMA

PRZY UL. KRAKOWSKIEJ L. 23. (róg Skarbkowskiej WE LWOWIE

**Żarkowski-Kuczamer i Schwetlich**

POLECA: Wełny na suknie, kostjomy i ubrania, jedwabie, barchany, flanele, markizety, płótna, — Zefiry — Perkale.

23 Krakowska 23

do NPR. przemysłowiec i wybitny mieszczanin, p. Szafran, dał wyraz życzliwości swojej dla Ch. D. Zebranie odbyło się bez najmniejszego zgrzytu.

**Koło VI. Chrześc. Demokracji** na posiedzeniu odbytem w dniu 7 bm. uczciło pamięć swego zmarłego prezesa śp. Mieczysława Zadory Paszkudskiego.

Przewodniczący Koła p. Abderman w gorących słowach podniósł niespożyte zasługi Zmarłego, które zebrani członkowie w podniosłym nastroju uczcili przez powstanie z miejsc.

Na żępnie na tem samem posiedzeniu wybrano swych delegatów do Rady Okręgowej. Prócz pana radcy Abdermana Józefa jako prezesa wybrano p. prof. Mielnickiego Stanisława i p. radcę kolej. Płanę Jana.

**Apel do Dyrekcji kolejowej.**

Z parowozowni Wschód zachorował i to dość poważnie ślusarz Szymański Jan, zamieszkały na Lewandówce l. 33. Zrozpaczona żona udała się do lekarza kolejowego p. Dr. Demianowskiej z prośbą o rychłą pomoc lekarską. Na gorącą prośbę złamaną bólem kobiety odpowiedziała p. Dr. Demianowska, że do jednej osoby na Lewandówkę niepójdzie!

Wobec tego zapytujemy Szanowną Dyrekcję kolei we Lwowie, czy pracownik kolejowy zamieszkały poza rogatkami ma w razie choroby być skazany na niechybną śmierć a to z braku pomocy lekarskiej oraz czy pomoc lekarską należy się pracownikowi i poza rogatkami zamieszkałemu?

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację kolejową na nazwisko Heil Adolf liczba 4.182.

MLEKO, poszukuję do wydzierżawienia („paktu“) ilość mleka obojętnia. Zgłoszenia listownie wraz zpodaniem warunków Lwów ul. Zdrowie 1 2, Mleczarnia A. Radomańska.

**Komunikaty.**

**P. T. Członków Okręgowego Stow. U. K. we Lwowie**, uprasza się o jak najrychlejsze nadesłanie tu listy Członków Stowarzyszenia kontroli skarbowej tamtejszego Oddziału, oraz nadesłanie zaległych wkładek po 1 zł. 50 gr. miesięcznie.

Zarazem zawiadamia się, że w dniu (23) dwudziestego trzeciego listopada 1924 r. o godz. 9-tej rano odbędzie się w sali domu katolickim przy ul. Gródeckiej l. 2 a II. p. we Lwowie (wchód z podwórza) nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu,
2. Sprawozdanie Zarządu i skarbnika,
3. Dyskusje nad protokołem i komunikatem Walnego Zgromadzenia Central. Związku w Warszawie.
4. Sprawa podwyższenia miesięcznej wkładki 30 gr. na wydatki komitetu okręgowego,
5. Sprawa udziałów imających od przestępstw skarbowo-karnych,

6. Sprawa czasopisma.

7. Sprawa redukcji i składania egzaminów.

8. Wnioski i interpelacji.

Ze względu na brak funduszy w kasie okręgowej koszty podróży na Walne Zebranie mają pokryć Koła Urzędników kontroli skarbowej.

Dolegaci winni wykazać się pełnomocnictwem wykazującym ilość reprezentowanych głosów.

We Lwowie, dnia 25. października 1924 r.

Zarząd Stowarzyszenia Urzędników Kontroli skarb. we Lwowie.

Sekretarz:

Lamers.

Prezes:

Szujski,

**O G Ł O S Z E N I A.**

**PASY** przeciw obwisłości brzucha. Pasy przeciw obniżeniu żołądka. Podpaski przeciw opadaniu macicy. Pasy dla odtłuszczenia brzucha. Bandaże rupturowe, zaopatrujące największe przepukliny pachwinowe i t. p. Pończochy gumowe na żyłaki nóg. Prostotrzymacze przeciw tworzącym się garbom i skrzywieniom **G. P. POLACZEK, Sambor**, Ilustrowane katalogi darmo.

Praktyczne kursa kroju

i pracownia sukien damskich

**„JOLANDA“**

WE LWOWIE, — UL. STASZICA L. 8.



**KĄŻDY** z członków Chrześc. Demokracji, sympatyków naszego ruchu i innych czytelników, powinien o ile tego dotąd nie uczynił, nadesłać naszej Administracji adresy wszystkich swoich znajomych, krewnych i t. p. którym wysłemy okazowe egzemp. „Głosu Pracy“, by się stali stałymi odbiorcami naszego pisma.

Ceny konkurencyjne.

## HELENA GŁOGOWSKA

Lwów, Piekarska 1 (Hotel Krakowski)  
*poleca na św. Nikołaja w wielkim wyborze*

Galanterje, Pończochy, Rękawiczki, kwiaty sztuczne, przybory froeblovskie, zabawki, oraz papiery.

Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki, Nici, Jedwab, Włóczękę, Bawełnę i inne przybory do krawieczyzny — poleca tanio

**Magazyn STAN. MAJWALDA** (dawniej SEDLAK)

Lwów, Sobieskiego 9.

Świece kościelne.

## WINA MSZALNE

WĘGERSKIE, FRANCUSKIE i AUSTRIACKIE  
poleca zaprzysiężony dostawca win mszalnych

**EDMUND RIEDL**

Lwów, ulica Rutowskiego 1. 3.

(ogłoszone w Kurendzie Kurji Metropolitanej Nr. VI/924 L. 2460).

NA RATY!

NA RATY!

## OBUWIE, UBRANIA

WYKWINTNE, WYBOROWE, TANIE

**L. T. SKRZYPEK**

Pasaż Mikolascha

Magazyn tylko w parterze vis à vis.

## Andrzej Żółciński

HANDEL DELIKATESÓW I WIN

z pokojem do śniadań

i restauracją.

Lwów, ul. Batorego 1. 32.

## Wyższa Szkoła

kroju szycia i haftów

nauka wieczorna dla pracujących

CENY NISKIE.

Hafty ręczne i maszynowe, mereżki, plisowania, odbijanie wzorów „Richelieu“, obciążanie guzików

Lwów, ul. Akademicka 1. 22.

**M. KOZŁOWSKA**

Wydawca: Chrześcijańska Spółka Wydawnicza.

Redaktor odpowiedzialny: Bernard Müller.

CENA OGŁOSZEŃ: Strona 100 Zł. — pół strony 50 Zł. — ćwierć strony 25 Zł. — ósemka strony 13 Zł

Członkami: Drukarni Pospiesznej Lwów Chorążczyzna 23.